

***Wieluń. Monografia miasta.* Red. Alicja Szymczak.
T. 1: *Wieluń. Dzieje miasta do 1792 roku.*
[Red. Alicja Szymczak].
Łódź—Wieluń, Urząd Miejski w Wieluniu,
Polskie Towarzystwo Historyczne.
Oddział w Łodzi, 2011, ss. 548**

Na przełomie XX i XXI wieku, w ślad za przywróceniem w Polsce samorządu terytorialnego, staraniem przedstawicieli poszczególnych gmin zaczęły powstawać liczne monografie różnorodnych ośrodków — tak wiejskich, jak i miejskich — na terenie całego kraju. W związku ze skalą zjawiska prace te są pisane zarówno przez amatorów, jak i przez zespoły zawodowych historyków, co przekłada się na ich nierówny poziom merytoryczny. W wielu wypadkach, z racji aktualnego znaczenia, opracowywane są dzieje miejscowości posiadających krótką historię, a przy tym ograniczoną w zasadzie do spraw lokalnych, niejednokrotnie pozbawionych ważniejszych akcentów w przeszłości. Nie zalicza się do nich Wieluń, który nie tylko ma dawną genezę, ale przede wszystkim wyróżnia się rolą, jaką odgrywał w Polsce przedrozbiorowej. Miasto to wraz z zamkiem było stolicą ziemi, a jednocześnie ośrodkiem funkcjonowania sądu i urzędu grodzkiego oraz miejscem odbywania roków sądu ziemskiego. Znaczącym ośrodkiem gospodarczym, zwłaszcza na terenie Polski centralnej, było także samo miasto. Stąd opracowanie monografii historycznej tej miejscowości należy uznać za w pełni uzasadnione i potrzebne. Dodatkowym powodem skłaniającym do podjęcia dzieła rekonstrukcji przeszłości oraz kształtu topograficznego Wielunia mogą być też tragiczne losy miasta na początku II wojny światowej, kiedy zostało ono niemal doszczętnie zniszczone przez niemieckich agresorów. Zwłaszcza że paradoksalnie, pomimo tak wielkich strat, jakich doznały w latach 1939—1945 zasoby polskich archiwów, akurat księgi miejskie Wielunia szczęśliwie zachowały się, w dodatku stanowią one

jeden z większych zespołów akt miejskich w Polsce, liczący niemal 60 tomów (56 jednostek archiwalnych). Wprawdzie brak ksiąg z okresu średniowiecza, gdyż najstarsza z zachowanych zawiera wpisy dopiero od 1514 roku, niemniej, jak się wydaje, jest to materiał pozwalający odtworzyć nie tylko nowożytną, ale również, choć po części, późnośredniowieczną socjotopografię miasta, a także dać obraz ustroju, finansów oraz innych dziedzin życia mieszczan w epoce staropolskiej.

Napisania dziejów Wielunia podjął się profesjonalny zespół historyków z łódzkiego ośrodka naukowego (wspieranych przez wielunian), co z racji historycznej i obecnej przynależności administracyjnej Wielunia wydaje się naturalne. Kierownictwo prac nad monografią objęła Alicja Szymczak, która została również redaktorem tegoż wydawnictwa. W efekcie powstały trzy tomy obejmujące dzieje miasta do 1989 roku (autorem tomów 2. i 3., wydanych w latach 2008—2009, jest Stanisław Tadeusz Olejnik)¹. Przedmiotem niniejszej recenzji jest tylko tom 1., prezentujący dzieje miasta w okresie przedrozbiorowym (do 1792 roku), który ukazał się drukiem jako ostatni. Choć na stronie tytułowej znajduje się jedynie nazwisko Alicji Szymczak, czyli redaktora tomu, to z zawartości dzieła dowiadujemy się, że jest to opracowanie zbiorowe. Jednak nazwisk autorów brak na dodatkowych stronach tytułowych poprzedzających obie części książki i trzeba ich szukać na początku poszczególnych rozdziałów (ewentualnie w spisie treści, który jednak jest niekompletny²). Tekst tomu pierwszego monografii opracowało 7 autorów: Bogusław Abramek i Wojciech Dudak (rozdział I), Tadeusz Grabarczyk i Tadeusz Nowak (rozdziały: II—VI), Agata Młyńska (rozdział VII), Hanka Żerek-Kleszcz (rozdziały VIII—XI) i Marek Adamczewski (rozdział XII). Nie jest to długa lista i ich nazwiska powinny się znaleźć na stronie tytułowej. Warto tutaj nadmienić, że H. Żerek-Kleszcz, autorka części drugiej, czyli dziejów miasta w latach 1580—1792, sama napisała tekst obejmujący niemal połowę całej książki (234 strony).

Autorzy, opracowując średniowieczne i nowożytne dzieje miasta, tylko w niektórych aspektach mogli oprzeć się na badaniach poprzedników. Chodzi tu zwłaszcza o pracę Ryszarda Rosina dotyczącą rozwoju osadnictwa w ziemi wieluńskiej do XVI wieku, a także zbiór studiów z dziejów miasta pod redakcją tegoż historyka³. Powstały też książki poświęcone dziejom kościelnym miasta oraz kilka artykułów dotyczących zabudowy miejskiej. Jednak kompleksowe opracowanie dziejów miasta na podstawie zasobu ksiąg miejskich

¹ T. Olejnik: *Wieluń. Dzieje miasta 1793—1945*. Red. A. Szymczakowa. Łódź—Wieluń 2008; T. Olejnik: *Wieluń. Dzieje miasta 1945—1989*. Red. A. Szymczakowa. Łódź—Wieluń 2009.

² W spisie treści brakuje zawartości rozdziału IV — jest podany tylko jego tytuł, pod którym znajdują się odsyłacze do zawartości rozdziału V, dla którego z kolei nie ma nagłówka.

³ R. Rosin: *Ziemia wieluńska w XII—XVI w. Studia z dziejów osadnictwa*. Łódź 1961; *Siedem wieków Wielunia. Studia i materiały*. Red. R. Rosin. Warszawa 1987.

było zadaniem nowym, niewątpliwie wymagającym wiele pracy. Należy podkreślić, że zespół łódzki bardzo dobrze wywiązał się z tego zadania.

W książce wydzielono dwie części, stanowiące zarazem dwa okresy w dziejach miasta — pierwsza obejmuje okres od pradziejów do 1580 roku, a druga lata 1580—1792. Cezura graniczna jest określona — jak dowiadujemy się ze wstępu (s. 12) — przywilejem Stefana Batorego, który wyznacza nowy etap w rozwoju miasta. Abstrahując od zasadności cezury, trzeba zauważyć, że informacja ta nie jest ścisła, gdyż dokument królewski — jak podaje H. Żerek-Kleszcz — faktycznie został wydany 28 lutego 1581 roku. Wiadomo jednak, że przywilej ten sankcjonował tryb wyboru urzędników zastosowany w 1580 roku na mocy zgody starosty wieluńskiego (s. 370). Należy wskazać na trafność podziałów chronologicznych przyjętych w opracowaniu. Po pierwsze, bardzo słuszne jest ujęcie w jednym tomie najstarszych dziejów miasta, aż do końca epoki staropolskiej. W polskich warunkach, przy słabym stanie zachowania źródeł, zbadanie ewolucji różnych aspektów funkcjonowania miast jest możliwe właśnie w dłuższym przedziale czasowym. Niejednokrotnie kwerendy w późnym materiale nowożytnym (z XVII, a nawet XVIII wieku) pozwalają na rekonstrukcję zagadnień dotyczących jeszcze średniowiecza, jak np. kwestia rozplanowania przestrzennego ośrodka czy jego zasięg terytorialny. Po drugie, za trafne należy uznać również przyjęcie na 2. poł. XVI wieku cezury wyznaczającej dwa okresy z przeszłości Wielunia. W wypadku polskich miast wbrew pozorom nie ma sensu dokonywanie podziału na średniowiecze i epokę nowożytną, zwłaszcza w rozumieniu periodyzacji tradycyjnej. Data 1506 rok, przyjmowana najczęściej dla historii politycznej Polski jako cezura zamykająca średniowiecze, w wypadku badań miejskich nie odgrywa większej roli. Dlatego bardzo rozsądnie przedstawia się ujęcie najstarszych dziejów miasta w jednej części aż do końca epoki jagiellońskiej, a ściślej do 1580 roku, zwłaszcza że stanowi on także wewnętrzną cezurę w ustroju Wielunia. W sprawach gospodarczych, społecznych, a nawet ustrojowych zmiany dokonywały się stopniowo, stąd zjawiska obserwowane w średniowieczu mają swoją kontynuację w 1. poł. XVI wieku. Słusznym rozwiązaniem metodologicznym jest sytuacja, gdy autor opracowujący średniowieczne dzieje poszerzy swój horyzont źródłowy o kilka dziesięcioleci w przód. Pozwala to z jednej strony zamknąć pewne zagadnienia i procesy, a z drugiej strony dopełnić kwestie, których ogład na podstawie materiału wcześniejszego byłby niepełny. Przesunięcie pierwszego okresu w dziejach Wielunia do ostatniej ćwierci XVI wieku jest też w pełni zasadne ze względu na stan zachowania najważniejszych źródeł, tj. ksiąg miejskich (jak już wspomniano, zachowanych dopiero od 1514 roku).

Można jednak wskazać na pewną nieścisłość w budowie wewnętrznej książki. Ze spisu treści wynika, że w części II, obejmującej dzieje miasta w latach 1580—1792, obok tekstu H. Żerek-Kleszcz znajduje się jeszcze roz-

dział XII, autorstwa M. Adamczewskiego, poświęcony pieczęciom i herbom Wielunia (s. 466—477). Jednak został on tam zamieszczony nieprawidłowo, ponieważ autor korzysta ze źródeł sfragistycznych i heraldycznych zarówno z okresu średniowiecza, epoki nowożytnej, jak i z XIX oraz XX wieku, traktując o symbolice miejskiej niemal na przestrzeni całych dziejów miasta, a ściślej aż do lat 30. XX wieku. Zatem artykuł Adamczewskiego powinien być wydzielony jako część trzecia.

Szczegółowa struktura tematyczna poszczególnych części zasadniczo zawiera wszystkie istotne zagadnienia dotyczące przeszłości miasta. Zostały więc omówione: dzieje Wielunia na tle wydarzeń politycznych Polski, rozplanowanie przestrzenne miasta, zabudowa i jej przemiany, władze miasta, ustrój, ludność, rzemiosła i cechy, instytucje kościelne w mieście oraz na końcu — pieczęcie i herby Wielunia.

Jednak pomimo że większości poszczególnych problemów w obu częściach monografii zostały poświęcone analogiczne rozdziały (choć różniące się tytułami), ułożone w podobnym porządku, trudno mówić o spójności merytorycznej. Szczegółowa lektura przekonuje, że różnic strukturalnych jest na tyle dużo, że mamy do czynienia raczej z osobnymi opracowaniami połączonymi wspólnym tytułem. Co więcej, można nawet stwierdzić, że książka składa się w istocie z czterech niezależnych części — dwóch większych, obejmujących dwa okresy w dziejach miasta, i dwóch mniejszych, formalnie przypisanych do obu części: rozdziału I, opisującego pradzieje okolic Wielunia oraz zabudowę miasta i jej przekształcenia do XVI wieku z punktu widzenia archeologów, i rozdziału XII, poświęconego pieczęciom i herbom miejskim. Wydzielenie tego ostatniego tekstu jest jednak zupełnie uzasadnione, gdyż dotyczy on specyficznych zagadnień, jakimi są heraldyka i sfragistyka samorządowa.

Trzy główne przyczyny świadczą o braku spójności między częściami. Pierwszą z nich jest brak w części drugiej rozdziałów, względnie podrozdziałów, poświęconych kwestiom poruszonym w części pierwszej. Nie ma kontynuacji opisu zabudowy miejskiej w świetle źródeł archeologicznych, gdyż rozdział I kończy się na 2. poł. XVI wieku. Dla oceny spójności i jednolitości książki mniejsze znaczenie ma fakt, że osobny rozdział „archeologiczny” w takiej formie, jak opracowano go w niniejszej monografii, jest niepotrzebny — o czym dalej. W części pierwszej wydzielono artykuł A. Młyńskiej, poświęcony dziejom kościelnym Wielunia w średniowieczu i 1. poł. XVI wieku (a nie do 1580 roku) (rozdział VII: *Instytucje kościelne w mieście* — s. 203—226). W strukturze tomu brak analogicznego rozdziału dotyczącego zagadnień kościelnych w okresie od połowy XVI do XVIII wieku. Nie oznacza to, że w tekście H. Żerek-Kleszcz brak tych informacji, gdyż autorka przedstawiła je w dwóch rozdziałach. Budynki kościelne i klasztorne zostały opisane w rozdziale IX o przestrzeni miejskiej (s. 342—363). Z kolei na temat duchowieństwa i jego działalności w mieście, w tym o funkcjonowaniu parafii, Żerek-

-Kleszcz napisała w rozdziale XI, poświęconym mieszkańcom (s. 447—456). Zatem merytorycznie późnonowożytne dzieje kościelne Wielunia zostały dopełnione, natomiast inne ich przedstawienie niż dla okresu wcześniejszego powoduje, że przekaz ten nie jest spójny i utrudnia poszukiwanie informacji. Jednak najbardziej widoczną różnicę między opracowaniami poszczególnych okresów stanowi brak w części H. Żerek-Kleszcz rozdziału dotyczącego rzemiosł i cechów. Autorka zamieściła tylko podrozdział w rozdziale XI, dotyczącym mieszkańców, zatytułowany *Źródła dochodów i forma aktywności zawodowej* (s. 429—438). Fragment ten, choć zostały w nim wymienione rodzaje rzemiosł i formy aktywności gospodarczej mieszczan, jest bardzo sumaryczny i ogólny w porównaniu do najobszerniejszego rozdziału w części pierwszej (rozdział VI: *Rzemiosła i cechy* — s. 163—201). Brak tu odpowiednich proporcji. Z pewnością powinien w części drugiej znaleźć się osobny rozdział. Zwłaszcza że w materiale źródłowym dla okresu późnonowożytnego można spodziewać się co najmniej podobnego bogactwa informacji, jakie udało się odnaleźć autorom części pierwszej.

Drugim elementem wprowadzającym sprzeczności i niekonsekwencje jest zbędne opisywanie takiego samego zagadnienia, jakim jest przestrzeń miejska i jej zabudowa, aż w trzech miejscach. Problematykę tę poruszono: w rozdziale I — z punktu widzenia archeologii (s. 32—60), w rozdziale III — dla okresu do 1580 roku (s. 81—116), i w rozdziale IX — dla lat 1580—1792 (s. 265—368). Rozdziały o topografii miasta powtarzają pewne zagadnienia czy wręcz te same informacje; co więcej, czasem w narracjach poświęconych temu samemu obiektowi są różnice czy nawet sprzeczności, jak np. we fragmentach o ratuszu (s. 45—46, 89—95, 282—286) lub o zamku (s. 37—38, 81—83, 266—270). Sprawę przestrzeni i zabudowy miejskiej należało umieścić w jednym rozdziale obejmującym całe dzieje miasta w okresie staropolskim i pokazać dynamicznie, jakie w tym zakresie następowały zmiany. Takie rozwiązanie spowodowałoby też interdyscyplinarną współpracę historyków i archeologów poprzez połączenie oraz korelację informacji ze źródeł pisanych z wnioskami płynącymi z wykopalisk archeologicznych.

Trzecim elementem pozwalającym mówić o zbiorze studiów, a nie o jednolitej monografii, jest brak wzajemnych odniesień pomiędzy poszczególnymi częściami. Pozwala to na wniosek, że w trakcie opracowywania tekstów autorzy poszczególnych części nie współpracowali ze sobą. Jednocześnie za to wzajemnie cytują oni prace innych współautorów, napisane wcześniej niż monografia. Przykładowo, w rozdziale I („archeologicznym”) W. Dudak cytuje wielokrotnie pracę T. Grabarczyka i T. Nowaka poświęconą mieszczanom wieluńskim⁴, choć pisze o obiektach miejskich, a problem ten wspomniani

⁴ T. Grabarczyk, T. Nowak: *Mieszczanie wieluńscy do początków XVI wieku. Biogramy*. Łódź—Wieluń 2008.

badacze omawiają w rozdziale III tej samej książki (np. na s. 88 piszą o baszcie zwanej Katownia, a później Piekarnia, Dudak zaś wspomina o niej na s. 43, powołując się przy tym nie na adekwatny fragment monografii, lecz na dawniejszą pracę Grabarczyka i Nowaka z 2008 roku, w której zresztą kwestię fortyfikacji miejskich poruszali oni marginalnie). Podobnie rzecz się ma z innymi fortyfikacjami i obiektami topograficznymi. Tego typu uwagi dotyczą zresztą również rozdziałów pisanych przez Grabarczyka i Nowaka, którzy powołują się na dawniejsze artykuły Dudaka, np. pisząc o wieży Mniszej (s. 87). Nawet jeżeli starsze prace warto zacytować, to jeszcze bardziej zasadne jest odniesienie do najnowszych ustaleń zawartych w monografii — zwłaszcza po to, żeby uniknąć sprzeczności i wątpliwości oraz zachować spójność całego tomu. Ponadto można postawić jeszcze inną kwestię: Dudak, pisząc o ustaleniach archeologicznych dla okresu historycznego (XIII—XVII wiek), omawia też dzieje polityczne. Można zadać pytanie: czy to jest potrzebne, czy nie wystarczyło tutaj odnieść się do kolejnych rozdziałów niniejszej monografii, a w tej części narracji skupić się jedynie na efektach badań archeologicznych? Można jeszcze inaczej na to spojrzeć — z wyjątkiem okresu przedhistorycznego (pradzieje i wczesne średniowiecze) wnioski z badań archeologicznych powinny być po prostu wykorzystane w rozdziałach poświęconych odpowiednim okresom w dziejach miasta, jako dopełnienie informacji ze źródeł pisanych. Brak wzajemnych odniesień dotyczy też innych kwestii, np. pieczęci wójtów, który to problem jest poruszany niezależnie w rozdziałach IV i XII (s. 118, 464—466).

Podniesione uwagi odnoszą się tylko po części do autorów. W większym stopniu są one adresowane do redaktora. W wypadku książki redagowanej przez jedną osobę wolno było spodziewać się lepszego ujednolicenia i wprowadzenia korelacji pomiędzy tekstami kilku autorów. Jak się wydaje, efekt taki został osiągnięty w rozdziałach II—VI części pierwszej (pisanych przez dwie osoby — T. Grabarczyka i T. Nowaka), które stanowią bardzo spójną narrację.

Zgłoszone zastrzeżenia dotyczące konstrukcji pracy stanowią w gruncie rzeczy sprawy marginalne. Zawartość dzieła jest bowiem imponująca i praktycznie całość narracji prezentuje dużą wartość naukową. Na bogatą treść złożyły się w szczególności informacje uzyskane z ksiąg miejskich. Niniejsza monografia dobrze obrazuje, jakie znaczenie dla badania dziejów miast mają akta stanowiące wytwór własny kancelarii miejskiej. Bez wykorzystania tego typu źródeł historiograficzny obraz danego ośrodka jest z reguły niepełny, a często bardzo odległy od rzeczywistości. Rozległe i odnoszące się do różnorodnych kwestii ustalenia autorów powodują, że nie sposób w krótkim tekście recenzyjnym odnieść się do większości z nich. Z tego powodu na plan pierwszy wysuwają się wszelkiego rodzaju uwagi krytyczne i polemiczne. Chciałbym jednak jeszcze raz podkreślić, że podnoszenie ich świadczy właśnie o wysokiej wartości pracy.

Warto w tym miejscu wskazać na najważniejsze osiągnięcia książki. W monografiach poszczególnych ośrodków miejskich raczej rzadko nakreśla się tło polityczne, a jeżeli już, to z reguły odnosi się to do najwcześniejszego okresu, dla którego z powodu braku źródeł nie ma informacji o danej miejscowości, stąd niejako w ramach kompensaty opisywana jest historia państwa polskiego. Tymczasem w recenzowanej pracy autorzy w obu częściach osobne rozdziały poświęcili sytuacji Wielunia w kontekście dziejów politycznych Polski (T. Grabarczyk, T. Nowak, rozdział II: *Dzieje polityczne Wielunia*, s. 51—79; H. Żerek-Kleszcz, rozdział VIII: *Wieluń w latach 1580—1792 na tle dziejów Rzeczypospolitej*, s. 229—264). Dodajmy, że udział Wielunia w wydarzeniach historycznych został zaprezentowany praktycznie dla całego okresu historycznego, który jest przedmiotem tomu, tj. od wczesnego średniowiecza aż po schyłek I Rzeczypospolitej. Stanowi to bardzo dobre wprowadzenie do szczegółowej analizy historii samego miasta, które jednocześnie zwalnia autorów od konieczności omawiania wątków politycznych w innych częściach narracji. Na marginesie można zgłosić drobne wątpliwości. Nie jest przekonująca informacja H. Żerek-Kleszcz o ogromnych stratach Wielunia w potopie szwedzkim, skoro nie ma wyraźnych przekazów źródłowych na ten temat. Jednocześnie sama autorka pisze o stratach spowodowanych przez wojska polskie zarówno przed potopem, jak i po nim. Wspomina nawet o zniszczeniu przedmieścia przez lisowczyków (s. 248—249). Z kolei, informując o funkcjonujących w mieście instytucjach związanych z wymiarem sprawiedliwości państwa polskiego, wymienia badaczka sąd ziemski, a także sąd i kancelarię grodzką związane z uprawnieniami starosty grodowego (s. 261—262). Jednak w osobnym podrozdziale pisze o starostwie, ale tylko w odniesieniu do dóbr ziemskich, przy czym wymienia starostów jako jego posesorów (s. 263—264), choć byli to przecież właśnie urzędnicy z pełnią uprawnień grodzkich, a nie jedynie tenurariusze królewskiej. Zupełnie niezrozumiałe jest więc rozdzielenie tych spraw, zwłaszcza że spis tych urzędników w swoim czasie opracowała właśnie Żerek-Kleszcz⁵.

Bardzo szczegółowo, w miarę możliwości, jakie dają źródła, przedstawiono rozplanowanie, topografię i zabudowę Wielunia, z ukazaniem zmian w całym badanym okresie (B. Abramek i W. Dudak, rozdział I: *Wieluń w świetle źródeł archeologicznych*, s. 32—60; T. Grabarczyk i T. Nowak, rozdział III: *Rozplanowanie przestrzenne miasta*, s. 81—116; H. Żerek-Kleszcz, rozdział IX: *Przestrzeń miejska i jej przemiany w końcu XVI—XVIII wieku*, s. 265—368). O kwestiach tych wspominałem wcześniej, zwracając uwagę na zbędne rozdzielenie i opisywanie ich w trzech różnych miejscach książki, jednak uwagi te abstrahują od efektów tych ustaleń. Obraz miasta jest zrekonstruowany bardzo dokładnie.

⁵ *Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI—XVIII wieku. Spisy.* Oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz. Red. A. Gąsiorowski. Kórnik 1993, s. 232—235, nr 1776—1796.

W rozdziale IV (*Władze miasta. Finanse miejskie*, s. 117—137) T. Grabarczyk i T. Nowak faktycznie zaprezentowali kwestie ustrojowe miasta. Tytuł ten więc moim zdaniem nie jest trafny, gdyż nie oddaje w pełni zawartości tekstu. Obok „władz” miejskich, tj. wójta, ławy, burmistrza i rady, omówieni zostali tam także inni przedstawiciele mieszczan (m.in. cechmistrzowie, reprezentanci pospółstwa, tzw. gmińscy), ale i funkcjonariusze oraz służebnicy miejscy (szafarze, pisarze, strażnicy, pasterze, kat). Tytuł powinien chyba zostać sformułowany podobnie do odpowiadającego mu tematycznie rozdziału X w części drugiej, autorstwa H. Żerek-Kleszcz (*Ustrój miasta*, s. 369—420). W charakterystyce władz miejskich w średniowieczu i w XVI wieku według mnie brakuje sprecyzowania kompetencji i konkretnej działalności poszczególnych instytucji. Autorzy napisali wprawdzie, że „instytucją odgrywającą w mieście wiodącą rolę była rada” (s. 119), ale jest to stwierdzenie na wyrost, ponieważ niepoparte odpowiednimi argumentami, a w dodatku pomija czołową rolę wójta. Z kolei odnoszącą się do wójta uwagę: „podstawowym jego zajęciem było przewodniczenie obradom ławy” (s. 117), należy uznać za niefortunną, gdyż niewątpliwie jest to spłytenie znaczenia tego urzędnika, który w średniowieczu był zwierzchnikiem miasta w wielu kwestiach. Można spodziewać się, że zachowane księgi miejskie pozwalają na bardziej szczegółowe wnioski. Moim zdaniem dyskusyjne jest również stwierdzenie, sformułowane na podstawie dokumentów miejskich, że ława i rada spełniały funkcje notarialne wzajemnie, w zależności od tego, która instytucja załatwiała sprawę (s. 119). Dla określenia uprawnień rady i ławy ważniejsze niż dokumenty są akta dokumentujące działalność tych organów. Wydaje się, że nieproporcjonalnie dużo miejsca poświęcono katowi i jego działaniom (s. 126—129), ponieważ fragment ten zajmuje więcej miejsca niż ustęp o radzie. Przy tym powstaje pytanie o to, czy rzeczywiście miasto utrzymywało na stałe kata, skoro autorzy piszą, że nie przebywał on w Wieluniu przez cały rok (s. 127). Być może wypłacanie pensji temu funkcjonariuszowi jest świadectwem wspólnego wraz z innymi miastami opłacania go. O takim zjawisku pisał Józef Szymański, który dowodził, że istniał związek miast południowego regionu krakowskiego, który finansował kata wspólnie⁶. Zresztą zdaniem H. Żerek-Kleszcz pod koniec XVI wieku Wieluń na pewno już nie zatrudniał kata na stałe, a egzekucje w mieście wykonywali kaci wędrowni lub sprowadzani z Krzepic i Sieradza (s. 398). Warto podkreślić, że badaczka bardzo dobrze nakreśliła podstawy prawne funkcjonowania miasta, gdyż wychodząc od wspomnianego już wcześniej dokumentu Stefana Batorego z 1581 roku, regulującego zasady wyboru władz miejskich, omówiła też inne akty prawne. Autorka zwróciła również uwagę na rolę starostów wieluńskich w ustroju tego miasta, a w szczególności

⁶ J. Szymański: *Biecki kat w Wojniczu*. W: *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko, M. Śliwa. Kraków 1993, s. 179—180.

opisała konflikt między miastem a starostą w latach 1583—1584, związany z łamaniem przez starostę zasad wyboru władz (s. 369—374). Podobnie jak autorzy części pierwszej Żerek-Kleszcz wymieniła różnych urzędników miejskich. W badanym przez nią okresie pojawili się dwaj nowi funkcjonariusze — syndyk (od 1594 roku), czyli pełnomocnik procesowy miasta, oraz instygator, powoływany nieregularnie w latach 1622—1779 (s. 397).

Należy wskazać, że w tomie zabrakło osobnego punktu na temat funkcjonowania kancelarii miejskiej. T. Grabarczyk i T. Nowak poświęcili pisarzom miejskim jedynie krótki ustęp (s. 125). Nieznacznie więcej informacji o pisarzach podała H. Żerek-Kleszcz, która ponadto wspomniała także o dokładnym usytuowaniu kancelarii i archiwum (s. 393—396). Szkoda jednak, że nie napisała o organizacji pracy w kancelarii oraz o jej wytworach, czyli o dokumentach i księgach miejskich. Ogólne uwagi na temat ksiąg miejskich wieluńskich poczyniła we *Wstępie* redaktor tomu, przy charakterystyce źródeł (s. 6—7). Jednak rozległy zasób akt miejskich, pomimo że zachowanych dopiero od XVI wieku (od 1514 roku), wart był osobnej i szczegółowej analizy.

W obu częściach bardzo wartościowe są fragmenty poświęcone finansom miejskim i majątkowi miasta (rozdział IV, s. 130—137; rozdział X, s. 399—409). Autorzy zaprezentowali w nich dochody Wielunia, wśród których ważnym składnikiem były wsie miejskie i uzyskiwane z nich czynsze, a od lat 80. XVI wieku dodatkowo jeszcze wpływy z założonych w nich folwarków.

Wiele istotnych informacji zawierają w obu częściach rozdziały traktujące o mieszkańcach miasta (rozdział V: *Ludność miasta*, s. 139—161; rozdział XI: *Mieszkańcy Wielunia*, s. 421—462). T. Grabarczyk i T. Nowak zwrócili uwagę na ciekawe zjawisko funkcjonujące w społeczeństwie wieluńskim, jakim była zmiana nazwisk czy raczej przejmowanie nazwisk przez osoby osiedlające się w domu żony — np. Grzegorz Wesoły, który poślubił córkę Mikołaja Garbacz, zarzucił pierwotne nazwisko i pisał się jako Garbacz. Często też drugi mąż żony używał jej nazwiska, które ta posiadała po pierwszym mężu — np. Jan Fundusz przyjął nazwisko po ślubie z Małgorzatą, wdową po Mikołaju Funduszu (s. 139—140). Obserwacja ta jest cenna, ponieważ stanowi kolejne potwierdzenie istnienia takiej tendencji w społeczeństwie staropolskim, o czym pisał m.in. Marek Górny w odniesieniu do rodzin chłopskich⁷. Grabarczyk i Nowak zastosowali nietypową metodę do obliczenia liczby mieszkańców miasta w XVI wieku, gdyż oparli się na podatku ustalonym dekretem podstarościęgo wieluńskiego w 1573 roku, który stał się dla nich podstawą do ustalenia liczby domów (s. 140—141). Warto podkreślić, że autorzy ci, pisząc o migracjach ludności (s. 141—149), zajęli się nie tylko przybyszami do Wielunia, ale także wspomnieli o znanych im mieszkańcach, którzy opuścili to

⁷ M. Górny: *Rodzina chłopska w świetle swoich antroponimów. Studia nad kulturą nazewniczą wsi pałuckiej w XVII wieku*. Wrocław 1993, s. 37—46.

miasto, przenosząc się do innych ośrodków bądź podejmując karierę duchowną czy inny rodzaj służby (m.in. pisarze i notariusze). O przybyszach wiadomo oczywiście znacznie więcej, zwłaszcza od drugiej dekady XVI wieku, odkąd historycy dysponowali już rejestrami przyjęć do prawa miejskiego. Trzeba zauważyć, że autorzy nie poprzestali na edycji tego źródła, ale sięgnęli do rękopisu, w wielu miejscach korygując odczyty wydawcy⁸. Analiza wykazu osób, które przybyły do Wielunia, w zasadzie pokrywa się z ogólnie zaobserwowaną tendencją w mniejszych i średnich miastach polskich⁹. Nowi mieszkańcy Wielunia najczęściej pochodzili z najbliższej okolicy, głównie ze wsi (stosunek osób przybyłych ze wsi i z miast to 145 do 28). Jednak znaczenie gospodarcze, a zapewne i miejsce w ustroju państwa polskiego, wpłynęło na to, że o obywatelstwo Wielunia ubiegali się również ludzie z większych i dość odległych miast, jak: Poznań, Kraków, Biecz, Lublin, Sandomierz, Lwów, Wrocław, Opole czy Wilno. Byli też przybysze z innych państw, w tym 4 osoby z Niemiec. Pewne wątpliwości budzi narodowość niejakiego Hannusa Segrenskiego, przyjętego do prawa miejskiego w 1575 roku, którego autorzy uznali za Szkota (s. 144). Jego nazwisko może wskazywać raczej na pochodzenie z terenów ruskojęzycznych, objętych wpływami kultury niemieckiej. Ciekawą obserwacją, poświadczającą intensywną wymianę mieszkańców miasta, jest stwierdzona przez badaczy duża rotacja właścicieli domów — w latach 1514—1526 jedynie 71 nieruchomości nie zmieniło właściciela, nowi nabywcy zaś objęli ok. 120 domów (s. 147—148).

We fragmencie dotyczącym migracji autorzy sformułowali dyskusyjny wniosek, że wielunianie najczęściej przenosili się do ośrodków większych i bogatszych lub o podobnym rozwoju gospodarczym (s. 148). Zasadne jest tu pytanie o to, w jaki sposób doszli do takiego stwierdzenia, skoro informacje na ten temat pochodzą z nielicznych źródeł — głównie rejestrów przyjęć do prawa niemieckiego, zachowanych najczęściej właśnie dla większych miast¹⁰.

⁸ Rejestry przyjęć do prawa miejskiego w Wieluniu wydał T.A. Nowak: *Przyjęcia do prawa miejskiego w Wieluniu w latach 1514—1535*. „Rocznik Wieluński” 2006, T. 6; Tenże: *Przyjęcia do prawa miejskiego w Wieluniu w latach 1540—1569*. „Rocznik Wieluński” 2007, T. 7; Tenże: *Przyjęcia do prawa miejskiego w Wieluniu w latach 1572—1598*. „Rocznik Wieluński” 2008, T. 8.

⁹ Na temat struktury społecznej i geograficznego zasięgu osób przyjmowanych do prawa miejskiego m.in.: F. Kiryk: *Dzieje Proszowic w epoce piastowskiej i jagiellońskiej*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie” 1967, z. 26: *Prace historyczne III*, s. 32—33; S. Gierszewski: *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej. Studium źródłoznawcze*. Warszawa 1973, s. 95—140; J. Rajman: *Ludność napływowa w Chrzanowie i w Mysłowicach w XV—XVII w.* „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie” 1993, z. 158: *Prace historyczne XVI*, s. 91—99.

¹⁰ O zachowanych rejestrach przyjęć do *iuris civilis* miast polskich i możliwościach badawczych, jakie dają te źródła, zob.: E. Wólkiewicz: *Migracje do miast średniowiecznych w świetle ksiąg przyjęć do prawa miejskiego*. W: *Miasto czyni wolnym. 790 lat lokacji Opola (około 1217—2007)*. Red. A. Pobóg-Lenartowicz. Opole 2008, s. 43—52; M. Król,

Dopiero zbadanie pochodzenia obywateli miejskich w innych średnich i mniejszych miastach z tego regionu, tj. z ziemi wieluńskiej, sieradzkiej, a także kaliskiej i poznańskiej, mogłoby we właściwy sposób pokazać mobilność i kierunki migracji mieszkańców Wielunia.

Zaskakująco obszerny jest fragment dotyczący szlachty w Wieluniu, przy czym dużo miejsca poświęcono tu wysokości sum posagowo-wiennych (s. 152—161). Warto zauważyć, że analogicznych analiz nie podjęto w odniesieniu do małżeństw mieszczańskich.

W rozdziale XI, obejmującym lata 1580—1792, H. Żerek-Kleszcz obok kwestii poruszanych w części pierwszej, jak liczebność mieszczan czy obecność w mieście szlachty i duchowieństwa, nakreśliła sytuację rodziny mieszczańskiej Wielunia w epoce staropolskiej, głównie w XVIII wieku. Zwróciła ona przy tym uwagę na sprawy obyczajowe (s. 439—442). Było to możliwe dzięki wykorzystaniu dla tego okresu ksiąg metrykalnych. Bardzo trafne i istotne jest też stwierdzenie autorki w odniesieniu do hierarchii społecznej Wielunia. Żerek-Kleszcz podkreśliła, że nie ma w tym mieście zastosowania klasyczny podział na patrycjat, pospólstwo i plebs, a można jedynie mówić o tworzeniu się lokalnej elity w ramach w miarę jednolitej, demokratycznej społeczności. O wiele istotniejszy był dla pozycji w miejskiej społeczności status prawny, tj. fakt posiadania praw miejskich lub ich brak (s. 425—429). W odróżnieniu od tekstu T. Grabarczyka i T. Nowaka autorka nie omówiła szerzej kwestii napływu ludności do Wielunia, a także migracji mieszczan do innych ośrodków, co zaskakuje, jeżeli się zważy, że wydała ona i przeanalizowała rejestry przyjętych w Wieluniu do prawa miejskiego pod koniec XVIII wieku¹¹.

Bardzo wartościowy, a jednocześnie najobszerniejszy w pierwszej części pracy jest rozdział VI: *Rzemiosła i cechy* (s. 163—201). T. Grabarczyk i T. Nowak bardzo szczegółowo omówili poszczególne kategorie rzemiosł i usług wykonywanych w Wieluniu, w dodatku klasyfikując je w pokrewnych grupach branżowych (rzemiosła tekstylne, skórzane itd.). Zestawione przez nich informacje pozwalają zorientować się w realnym rozwoju gospodarczym miasta oraz w stopniu wyspecjalizowania jego mieszkańców. Autorzy stwierdzili funkcjonowanie w Wieluniu co najmniej 41 specjalizacji rzemiosł, przy czym wykonywanie wielu z nich poświadczane zostało już w 1. poł. XV wieku. Większe rzemiosła już w średniowieczu posiadały swoje cechy (jak np. szewcy — co najmniej od 1405 roku, kowale — 1402 rok, krawcy — 1402

M. Schmidt: *Krakowskie „libri iuris civilis” z lat 1392—1800 na tle zachowanych rejestrów przyjęć do prawa miejskiego w Polsce i wybranych ośrodkach europejskich*. „Kra­kowski Rocznik Archiwalny” 2015, T. 21, s. 19—51 (zwłaszcza s. 20—23, 40—43).

¹¹ Autorka rozdziału XI dokonała edycji i przeprowadziła we wstępie do niej analizę rejestru obywateli Wielunia ze schyłku epoki staropolskiej. Zob. H. Żerek-Kleszcz: *Przyjęcia do prawa miejskiego w Wieluniu w latach 1760—1793*. „Rocznik Wieluński” 2008, T. 8, s. 51—76.

rok, sukiennicy, płóciennicy, kuśnierze). Autorzy nakreślili obraz średniowiecznego i wczesnonowożytnego Wielunia jako rozwiniętego ośrodka gospodarczego. Sporządzenie tak obszernego katalogu zawodowego było możliwe jedynie dzięki obszernej kwerendzie, zwłaszcza w księgach miejskich. Warto podkreślić, że informacje o postrzygaczach sukna, farbiarzach, malarzach pochodzą wyłącznie z ksiąg miejskich (s. 166, 190). Jest to jeden z bardzo wyrazistych przykładów, jakie wnioski można sformułować, wykorzystując sukcesywnie akta miejskie.

W kontekście bardzo różnorodnej działalności rzemieślniczej zaskakuje dość nieznaczna aktywność handlowa wielunian. Brak zwłaszcza informacji o prowadzeniu przez nich handlu dalekosiężnego, czego można się było spodziewać w tak dużym i dobrze usytuowanym ośrodku (s. 195—198).

W punkcie dotyczącym działalności łaźiebników i balwierzy T. Grabarczyk i T. Nowak opisali budynek łaźni miejskiej (s. 192—194). Fragment ten powinien znaleźć się jednak w rozdziale III, był to bowiem przecież ważny obiekt komunalny.

Niestety, w drugiej części dziejów Wielunia — od 1580 roku do schyłku epoki staropolskiej — nie znajdujemy analogicznego rozdziału poświęconego gospodarce miejskiej. Niemniej H. Żerek-Kleszcz zestawiała statystyczne informacje obrazujące w liczbach zmieniający się stan rzemiosła wieluńskiego (s. 429—438). Z wykazów sporządzonych przez autorkę wynika, że w latach 1661—1793 w Wieluniu łącznie prowadziło działalność 25 rzemiosł stowarzyszonych w cechach oraz kilka zawodów niezrzeszonych, przy czym najwięcej kategorii (a także rzemieślników) było aktywnych w XVIII wieku. Badaczka stwierdziła też funkcjonowanie w latach 1580—1792 w sumie 13 cechów, przy czym jednocześnie w latach 1623—1630 występowało ich 12.

Ważne uzupełnienie narracji stanowi zamieszczony w *Aneksie* wykaz burmistrzów Wielunia z lat 1383—1792 (s. 479—484). Szkoda, że autorzy nie pokusili się o sporządzenie przy okazji również wykazów innych urzędników miejskich — rajców, ławników, wójtów sądowych i pisarzy miejskich, co nie byłoby dużym problemem dla okresu od 1515 roku, czyli od momentu gdy pojawiają się w najstarszej księdze radzieckiej coroczne rejestry wybranych urzędników miejskich¹². W poszczególnych częściach znalazły się wprawdzie

¹² Pierwszy wykaz rajców i ławników w najstarszej zachowanej księdze radzieckiej zanotowano dla 1515 r. — AGAD, Księgi miejskie Wieluń, sygn. 1, k. 17; brak w aneksie monografii spisu rajców i ławników wieluńskich jest zaskakujący, skoro autorzy pierwszej części dziejów Wielunia opublikowali wcześniej artykuł zawierający wykaz tych urzędników z okresu średniowiecza, a ściślej do 1515 r., czyli dokładnie do czasu, kiedy pojawiają się coroczne spisy wybranych urzędników w aktach miejskich. Zatem sporządzili spis z rozproszonego materiału źródłowego, wykorzystując na koniec wspomniany najstarszy wykaz z 1515 r. Zob. T. Grabarczyk, T. Nowak: *Burmistrzowie, rajcy, ławnicy w Wieluniu do 1515 roku*. „Rocznik Wieluński” 2008, T. 8, s. 38—50.

informacje o karierach urzędniczych oraz o strukturze zawodowej osób piastujących urzędy (część pierwsza, rozdział IV, s. 122—123; część druga, rozdział X, s. 382—393), ale jest to tylko ogólna charakterystyka, zawierająca dane statystyczne.

Ważnym dopełnieniem narracji są dwa indeksy: nazw osobowych i nazw geograficznych, przy czym w haśle „Wieluń” — co warte podkreślenia — zastosowano dodatkowo podział rzeczowy.

Na koniec chciałbym podnieść jeszcze kilka uwag zarówno o charakterze ogólnym, jak i szczegółowym, a także wskazać na pewne dodatkowe źródła, których zabrakło w bibliografii. Można zgłosić zastrzeżenie do rozwinięcia skrótu zastosowanego w wykazie do materiałów do niewydanego drukiem kodeksu dyplomatycznego Wielunia, opracowanych przez Kazimierza Wójcikiewicza. W przypisach jest używany skrót KDMW, a w wykazie rozwinięto go jako *Kodeks dyplomatyczny miasta Wielunia*, bez żadnej dodatkowej wskazówki (s. 15). Tymczasem materiały te są przechowywane jako rękopis w Archiwum Państwowym w Poznaniu (s. 488). Bez takiej informacji czytelnik może być zdezorientowany, a przy tym może nie wiedzieć, że chodzi tutaj o materiały niewydane, wymienione w wykazie źródeł archiwalnych. Dlatego wskazanie miejsca przechowywania tej jednostki (nazwa archiwum) powinno się znaleźć już w wykazie skrótów.

T. Grabarczyk i T. Nowak w rozdziale V, cytując *Album civium Leopoliensium*, błędnie podali nazwisko wydawcy źródła jako A. Jureczek (zamiast Andrzej Janeczek), powtarzając ten zapis również w indeksie osobowym (s. 148 — przyp. 27, s. 513).

H. Żerek-Kleszcz w rozdziale VIII podaje imię jednego z mieszczan, zapisywane w łacińskiej wersji jako *Gallus*, w formie Gal organista zamiast właściwego polskiego odpowiednika Gaweł (s. 238, 261; podobnie w indeksie — s. 510).

Należy podkreślić, że autorzy monografii przeprowadzili bardzo rozległą kwerendę archiwalną, która stała się znakomitą podstawą opracowania. Mimo to można jednak wskazać jeszcze kilka istotnych źródeł do dziejów miasta, które nie były im znane. Zarówno w tekście, jak i w wykazie źródeł brak informacji o wykorzystaniu przechowywanego w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku dokumentu z 1493 roku, wystawionego przez przedstawicieli klasztoru św. Katarzyny na Synaju, którzy zezwolili na włączenie do bractwa tegoż klasztoru funkcjonującego w Wieluniu bractwa kapłańskiego. Pergamin został skatalogowany przez ks. Stanisława Librowskiego, a wspomina o nim także ks. Sławomir Zabraniak¹³. Źródło to w szczególności byłoby przydatne

¹³ Oryginał dokumentu: Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Dokument pergaminowy 380; ks. S. Librowski: *Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*. T. 1: *Lata 1232—1550*. Włocławek 1994, s. 208; ks. S. Zabraniak: *Kościół parafialny św. Michała Archaniola i Nawiedzenia NMP w Wieluniu*. „Nasza Przyszłość” 2006, T. 106,

do rozdziału o dziejach kościelnych, autorstwa A. Młyńskiej, jednak są tam również zawarte inne informacje, które mogliby spożytkować autorzy średnio-wiecznej części monografii, jak np. wzmianka o Bartoszu, kuśnierzu wieluńskim, który był członkiem bractwa.

Pomimo że Młyńska zna prace ks. Zabraniaka, brak w jej artykule ważnego źródła, na które ten historyk się powołuje, tj. rękopiśmiennego rejestru czy też inwentarza dokumentów wikariuszy i kolegiaty wieluńskiej, obejmującego spis pergaminów i dokumentów papierowych z krótkimi ich rejestrami, przechowywanego w Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej¹⁴.

Nie został w pełni wykorzystany przez H. Żerek-Kleszcz zasób ksiąg metrykalnych parafii wieluńskich, przechowywanych we wspomnianym archiwum. Autorka cytuje trzy tomy metryk z okresu przedrozbiorowego, ale nie ma wśród nich dwóch najstarszych ksiąg chrztów z XVII wieku, zachowanych od 1616 do 1744 roku¹⁵. Akta te, oprócz swej najbardziej oczywistej przydatności do zbadania zaludnienia miasta i jego zmian (zwłaszcza ok. połowy XVII wieku i w czasach drugiej wojny północnej, dla którego to okresu brak ksiąg miejskich i trudno stwierdzić, jakie były zniszczenia miasta spowodowane wojną ze Szwecją), mogłyby dzięki rejestracji liczby urodzeń pozwolić ustalić, jaka była skala zmian w zaludnieniu. Jest to możliwe również dlatego, że pomimo braku rejestru zmarłych dla XVII wieku dysponujemy też aktami ślubów, które mogą pozwolić na weryfikację kompletności rejestracji chrzcielnych. Warto jeszcze dodać, że zasób ksiąg metrykalnych przechowywanych w Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej, a także inne źródła znajdujące się niegdyś w kolegiacie wieluńskiej (m.in. wspomniany już inwentarz dokumentów kolegiaty, kopiariusz dokumentów miejskich), są dostępne w wersji elektronicznej w Internecie, co niewątpliwie ułatwia korzystanie z nich¹⁶.

Przydatnych w monografii byłoby też sześć oryginalnych dyplomów dotyczących Wielunia, nieznanych autorom, przechowywanych w zbiorze do-

s. 229; Tenże: *Z dziejów życia religijnego Wielunia. Bractwa religijne przy kościele kolegiackim*. „Nasza Przyszłość” 2007, T. 107, s. 113—114.

¹⁴ Rękopis ten przechowywany jest w Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej, sygn. II 739 (dawna sygn. KP 53); zob. ks. S. Zabrania: *Z dziejów życia religijnego...*, s. 94; Tenże: *Wieluński ośrodek kościelny w okresie staropolskim*. Wyd. 2. Lublin 2007, s. 209—212. Ks. W. Właźlak nieściśle określił ten rękopis jako kopiarz z lat 1445—1768, skoro zawiera on rejestry dokumentów, a nie ich wpisy w całości; zob. ks. W. Właźlak: *Przewodnik po zespółach Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej*. „Ziemia Częstochowska” 2004, T. 31, s. 200.

¹⁵ Są to rękopisy o sygnaturach: KM 1167 i KM 1168. Na temat zasobu ksiąg metrykalnych kolegiaty w Wieluniu zob. *Katalog mikrofilmów najstarszych ksiąg metrykalnych z terenu Diecezji Częstochowskiej*. Oprac. ks. W. Właźlak. Wyd. 2. popr. Kraków 2011, s. 418—419.

¹⁶ <https://familysearch.org/search/image/index?owc=9R5R-K68%3A36228801%3Fcc%3D2115410> [data dostępu: 15.02.2017]. Ogólne informacje na temat rękopisów dotyczących Wielunia w zasobie Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej zob. ks. W. Właźlak: *Przewodnik po zespółach...*, s. 192—202.

kumentów pergaminowych Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Od razu zaznaczam, że trudno robić autorom zarzut z powodu braku wykorzystania tych źródeł, gdyż w chwili publikacji tomu ten mało znany nauce zbiór nie był skatalogowany¹⁷. Jednak wartość dokumentów dla dziejów miasta jest na tyle duża, że warto w tym miejscu o nich napisać. Najstarszy jest oryginalny pergamin z 1401 roku, zawierający testament Macieja, plebana w Kadłubie¹⁸. Tekst dokumentu jest znany autorom w postaci wpisu w kopiariuszu i cytowany co najmniej dwukrotnie (s. 125, 219). Za to dyplom z 1521 roku, zawierający statuty wikariuszy wieczystych kolegiaty wieluńskiej, to źródło nieznane zarówno A. Młyńskiej, jak i ks. S. Zabraniakowi¹⁹. Trzy inne pergaminy odnoszą się do wójtostwa wieluńskiego²⁰. Pierwszy z nich, z 1509 roku, dotyczy konfiskaty dwóch części wójtostwa: pierwszej, będącej w posiadaniu mieszczanina Bartłomieja Półkonia, i drugiej — dzierżonej przez mieszczan, z powodu nieobesłania wyprawy wojennej. T. Grabarczyk i T. Nowak napisali wprawdzie o Bartłomieju Półkoniu, ale nie posiadali informacji o dzierżeniu i utracie przezeń części wójtostwa. Kolejny dyplom, z 1545 roku, zawiera królewską zgodę dla miasta na wykup 1/4 wójtostwa po śmierci Wojciecha Strzałkowskiego. Grabarczyk i Nowak wspomnieli o tym fakcie, ale bez podania daty, opierając się na wpisie w księdze grodzkiej wieluńskiej (s. 118). Trzeci pergamin odnoszący się do wójtostwa zawiera wyrok Stefana Batorego z 1579 roku, w którym król rozstrzygnął na korzyść miasta spór o wójtostwo wieluńskie. W dokumencie przytoczono regest dokumentu Zygmunta Augusta, przyłączający majątek wójtostwa do miasta. Ostatnim związanym z Wieluniem dyplomem przechowywanym w Bibliotece Jagiellońskiej jest dokument Zygmunta III z 18 września 1590 roku, zatwierdzający uchwałę miejską z marca tegoż roku, w której w związku z koniecznością naprawy uszkodzeń w fortyfikacjach miasta spowodowanych przez wojsko Maksymiliana Habsburga postanowiono wprowadzić nowe opłaty: pierwszą w wysokości 12 groszy od kupców wieluńskich, drugą w wysokości 1 grosza za użytkowanie drogi publicznej zwaną *brukowym* dla kupców i woźniców spoza miasta oraz trzecią w wysokości 4 groszy od wozu dla przejeżdżających przez miasto sprzedawców zboża, lnu, skór i innych towarów. Pozyskane w ten sposób środki miały zostać przeznaczone na naprawę murów, bram i wież miasta²¹. Treść tej uchwały nie

¹⁷ Obecnie zbiór ten posiada drukowany katalog: *Katalog zbioru dokumentów pergaminowych Biblioteki Jagiellońskiej*. Oprac. K. Nabiałek, W. Świeboda, M. Zdanek, przy współpracy R. Tatarzyńskiego. Red. K. Nabiałek. T. 1—2. Kraków 2014.

¹⁸ BJ, Dypl. 27; *Katalog zbioru...*, nr 70.

¹⁹ BJ, Dypl. 340; *Katalog zbioru...*, nr 318.

²⁰ BJ, Dypl. 112, 277, 465; *Katalog zbioru...*, nr 293, 350, 407. Regesty tych trzech dyplomów znajdują się w osiemnastowiecznym sumariuszu, który został wydany drukiem. Zob. A. Młyńska: *Sumariusz praw i przywilejów miasta Wielunia z 1781 r.* „Rocznik Wieluński” 2008, T. 8, s. 166—168, 174 (nr 14, 27, 76).

²¹ BJ, Dypl. 132; *Katalog zbioru...*, nr 424.

jest znana autorom monografii. W tekście autorstwa H. Żerek-Kleszcz wprawdzie pojawiła się dwukrotnie wzmianka o królewskim dokumencie lub przywileju z 1590 roku, stanowiącym nowe cła w Wieluniu (s. 232, 408), niestety autorka nie podała źródła tej informacji. Z kolei w innym miejscu badaczka napisała o przywileju z 7 kwietnia 1590 roku (powołując się na rejestry w lustracji z 1789 roku i z księgi szafarskiej), ale wymieniła inne postanowienia co do wysokości opłat, ponadto dokument ten ma inną datę wystawienia (s. 294). Zatem w bibliotece uniwersyteckiej zachował się jednak inny pergamin królewski, który zatwierdzał uchwałę miejską²². Zawiera on z jednej strony ciekawą informację o samoopodatkowaniu się mieszczan, a z drugiej — wzmiankę o zniszczeniach dokonanych w umocnieniach miejskich w trakcie niedawnej (z przełomu lat 1587 i 1588) wojny o koronę polską.

Kończąc uwagi dotyczące recenzowanej książki, chciałbym podkreślić, że monografie miast polskich wbrew pozorom nie stanowią historii regionalnej. Przy dotychczasowym zaawansowaniu badań nad dziejami urbanizacji Polski należy nazwać tego typu prace badaniami podstawowymi. Dopiero profesjonalne, oparte na rzetelnych kwerendach źródłowych opracowania poszczególnych ośrodków pozwolą na zbudowanie ogólnego i miarodajnego obrazu miast oraz mieszczaństwa w Polsce doby przedrozbiorowej. Stan i potrzebę badań w tym zakresie dobrze ilustruje właśnie praca zespołu łódzkiego. Autorzy dzięki solidnej kwerendzie źródłowej i bardzo dobremu opracowaniu pozyskanego materiału, zwłaszcza ksiąg miejskich, pokazali średniowieczny i wczesnonowożytny Wieluń jako rozwinięty ośrodek gospodarczy. W moim przekonaniu tom 1. dziejów Wielunia, obejmujący okres do 1792 roku, jest jedną z najlepszych monografii miast polskich i może być traktowany jako swego rodzaju wzór przy opracowywaniu dziejów innych miejscowości w Polsce.

²² Regest dyplomu z 18 września (niezależnie od rejestru dokumentu z 7 kwietnia 1590 r.) zarejestrowano w osiemnastowiecznym sumariuszu Wielunia, co dowodzi, że pergamin, którego oryginał znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej, pochodzi z archiwum miejskiego. W edycji tego źródła dokument został opatrzony błędną datą roczną — 1591 zamiast 1590. Zob. A. Młyńska: *Sumariusz praw i przywilejów...*, s. 169 (nr 41).